GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 140 | Częstochowa, sobota 15 czerwca 1946 r. | Rok II.

Umberto opuścił Rzym — de Gasperi prezydentem

RZYM (PAP). — Rząd włoski wydał komunikat, w którym stwierdza, że naród odniósł zwycięstwo i że nic nie może pozbawić narodu tego zwycięstwa odniesionego na drodze legalnego referendum. W ciągu dnia 13 czerwca premier de Gasperi trzykrotnie konferował z królem Umberto. Król miał oświadczyć premierowi, iż przed ustąpieniem pragnie wysłuchać opinii swych doradców i prawników. W Rzymie i w północnych miastach Włoch odbywają się liczne demonstracje urządzane przez partię republikańską. Wicepremier Nenni oświadczył, że zamierza postawić wniosek o zwołanie na sobotę zgromadzenia konstytucyjnego.

LONDYN (BBC). — **B. premier włoski de Gasperi został mianowany tymczasowo głową państwa włoskiego do chwili wybrania przez zgromadzenie konstytucyjne prezydenta nowej republiki.** Wiadomość ta została podana wczesnym rankiem w czwartek w komunikacie rządu włoskiego, który do północy radził nad listem b. króla Umberto. Król Umberto, jak wiadomo, sprzeciwiał się uznaniu republiki włoskiej do czasu ukończenia przez sąd najwyższy prac związanych z referendum. W komunikacie rządowym król nazwany jest po prostu „Umberto". Komunikat stwierdza, że **opublikowane już wyniki referendum są obowiązujące i że wyrażają one suwerenną wolę narodu włoskiego.**

NOWY JORK. — Podczas 36 godzin trwającego ostatniego posiedzenia rządu premier de Gasperi został mianowany głową państwa włoskiego.

Zamieszki we Włoszech trwają nadal. — Wszystkie drogi na Rzym zostały obsadzone w celu udaremnienia monarchistom marszu na Rzym.

W Neapolu, Tarauto i Rzymie wybuchły dalsze rozruchy monarchistyczne.

RZYM, 14. 6. — **Według ostatnich wiadomości wczoraj w godzinach wieczornych b. król włoski Umberto opuścił Rzym. — Przypuszczają, że udał on się do Portugalii. Pałac królewski w Rzymie ogłosił wczoraj w godzinach popołudniowych, że król Umberto udaje się na wygnanie. — Sztandar królewski z nad Kwirynału został usunięty.**

STARCIA W TARENTO

RZYM (PAP). — W starciu pomiędzy monarchistami i republikanami w bazie morskiej w Tarento we Włoszech odniosło rany 28 osób.

Sir Shawcross u prez. Bieruta

WARSZAWA, 14. 6. — Wczoraj o godzinie 16-ej naczelny prokurator brytyjski i główny oskarżyciel z ramienia Wielkiej Brytanii w procesie norymberskim sir Hartley Shawcross złożył wizytę Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesławowi Bierutowi. Podczas wizyty obecni byli: prezes Sądu Najwyższego — członek Prezydium KRN ob. Barcikowski, minister sprawiedliwości ob. Świątkowski oraz wiceminister spraw zagranicznych ob. Modzelewski. Rozmowa toczyła się w przyjaznej i serdecznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia.

W dniu dzisiejszym prokurator Shawcross przybędzie do Krakowa. Z lotniska wraz z towarzyszącymi mu osobami uda się on do auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie odbędzie się publiczne powitanie przybyłego przez rektora Uniwersytetu oraz prezesa Sądu Apelacyjnego.

Sir Hartley Shawcross podróżuje w towarzystwie swego zastępcy na procesie norymberskim. Z ramienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej gościowi towarzyszą: wiceminister Chajn, prokurator dr. Sawicki, dyrektor biura współpracy międzynarodowej prokurator dr. Cyprian, dr. Szerer, delegat Rządu R. P. do biura współpracy międzynarodowej w Londynie.

Konferencja ministrów

NOWY JORK (Reuter). 14. 6. — W dniu wczorajszym amerykański sekretarz stanu Byrnes opuścił Nowy Jork, udając się na konferencję do Paryża. Ministrowi towarzyszą przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Connaly i sen. Vandenberg. Delegacja radziecka na konferencję w składzie 36 osób wylądowała już wczoraj na lotnisku le Bourget pod Paryżem. Minister Bevin spodziewany jest w Paryżu w dniu dzisiejszym.

Jak donosi Socjalistyczna Agencja Prasowa, minister Byrnes bezpośrednio przed odlotem do Paryża odbył konferencję prasową, na której omówił sprawy związane ze spotkaniem czterech ministrów. Oświadczył on, że nie należy oceniać konferencji paryskiej z punktu widzenia sukcesów takiego czy innego ministra. Od powodzenia konferencji zależą losy świata. Zwycięstwo idei porozumienia na tej konferencji będzie oznaczało zwycięstwo dla całego świata, klęska idei — klęską światową.

NOWY JORK, 14. 6. — W kołach oficjalnych zdementowano plotkę, jakoby prezydent Truman miał udać się osobiście do Moskwy w wypadku nieosiągnięcia porozumienia na konferencji paryskiej.

LONDYN (BBC). 14. 6. — Dziś minister Bevin opuszcza Londyn, udając się samolotem do Paryża na wznowione obrady konferencji ministrów czterech mocarstw. Minister Bevin na kongresie Labour Party uzyskał poparcie dla swojej polityki.

W końcowej fazie obrad kongres Labour Party uchwalił wniosek postanawiający, że żadna partia nie będzie mogła być afiliowana przy Labour Party.

200 MILIONÓW PAPIEROSÓW AMERYKAŃSKICH PRZYBYŁO DO GDYNI

GDYNIA (PAP). — Poza nadesłanymi do Gdyni wielkimi ilościami papierosów amerykańskich przybyło jeszcze 200 milionów sztuk. Są one magazynowane w składzie „Społem" i czekają na rozdział przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — W tych dniach odszedł z Gdyni do Nowego Jorku transport kminku z Polski w ilości 50 ton. Jest to pierwsza transakcja eksportowa Wydziału handlu zagranicznego spółdzielni „Społem". Transport kminku jest pierwszym ładunkiem eksportowym z Polski do Stanów Zjednoczonych.

Nowy obóz tranzytowy dla repatriantów polskich

BERLIN (PAP). — W Lubece otwarty został staraniem UNRRA nowy obóz dla Polaków, powracających drogą morską do kraju. Nowy obóz, czwarty z kolei urządzony specjalnie dla repatriantów ze strefy brytyjskiej, obliczony jest na pomieszczenie 5500 osób. Pobyt w obozie w oczekiwaniu na statek, trwa 2 — 4 dni. Według przewidywań władz brytyjskich przez port w Lubece będzie przepływać tygodniowo około 10 tys. uchodźców, powracających drogą morską do Polski.

26 TRANSPORTÓW SPROWADZIŁA JUŻ POLSKA YMCA

WARSZAWA (PAP). — W okresie od października 1945 r. do 1 czerwca 1946 r., do chwili rozpoczęcia starań delegacji Polskiej YMCA o pomoc rzeczową ze Stanów Zjednoczonych, z zagranicy Polska YMCA sprowadziła do kraju 26 transportów, na które złożyły się: odzież, żywność i sprzęty różnego rodzaju. Odzież rozprowadzona została przez oddziały Polskiej YMCA natychmiast po jej otrzymaniu wśród obywateli szczególnie dotkniętych klęską wojny i okupacji. Żywność stanowi zaopatrzenie kuchen, zaś sprzęt zużyty został na wyposażenie ośrodków Polskiej YMCA i jej obozów letnich, które mają objąć 15.000 dzieci. Biuro pomocy rzeczowej Polskiej YMCA wszczęło starania o nowe transporty. Starania te są na najlepszej drodze i realizacja ich nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

—o—

UPAŃSTWOWIENIE GAZOWNI I ELEKTROWNI W CZECHACH

PRAGA (PAP). — W Czechach władze państwowe objęły formalnie szereg gazowni i elektrowni.

Generał Koenig nie ufa niemcom

BERLIN (PAP). — Z Baden-Baden donoszą, że głównodowodzący francuskiej armii okupacyjnej w Niemczech, generał Koenig, zapytany przez dziennikarzy o przypuszczalny czasokres trwania okupacji, oświadczył: „Niemcy muszą być okupowane co najmniej przez 25 lat. Jednak i wtedy nie osiągnie się jeszcze zupełnego bezpieczeństwa. Gdyby alianci mieli zbyt wcześnie wycofać swe wojska z Niemiec, dojdą znowu do władzy narodowi socjaliści, którzy mają ciągle jeszcze za sobą młodzież niemiecką.

PRZESŁUCHANIE SEKRETARKI HITLERA

WARSZAWA (A Z tel. od wł. koresp.) — Gerda Christian sekretarka Hitlera została sprowadzona z Berchtesgaden do Norymbergi celem przesłuchania. Zeznania jej będą miały duże znaczenie, albowiem na ich podstawie trybunał przyjmie do wiadomości fakt śmierci Hitlera, co położy kres krążącym po kraju pogłoskom, że Hitler żyje.

Gerda Christian bowiem zeznała na śledztwie, że była obecna na niespodziewanym ślubie Hitlera z Ewą Braun, po którym, jak podaje, choć miał nam o tym nie mówić, wiedzieliśmy wszyscy, że to już koniec". Zeznania Gerdy Christian nie stawiają kropki nad i.

PRZECIW „DEMOKRATYCZNEJ" POLICJI NIEMIECKIEJ

BERLIN (PAP). — Przewodniczący niemieckiej partii socjal.-demokratycznej dr. Kurt Schuhmacher wystosował na zebraniu partyjnym w Hannowerze ostrą krytykę „demokratycznej" policji niemieckiej. Schuhmacher nazwał tę policję zaczątkiem reichswehry i dodał, że sztaby policji w Hannowerze i strefach zachodnich są niemal całkowicie opanowane przez b. hitlerowców. „Pewnego dnia powiedział Schuhmacher, kiedy opuszczą nas wojska alianckie może powstać taka sytuacja, że hitlerowcy będą mieli broń, a my pozostaniemy bez broni. Skutkiem mowy Schuhmachera było usunięcie szefa policji niemieckiej w Hannowerze ppułk. Schulza, wraz z jego sztabem, gdyż rzeczywiście się okazało, że byli to wszyscy wybitni działacze hitlerowcy.

PROJEKT NOWEJ WALUTY W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). — Z Wiesbaden donoszą, że 4 czołowe partie niemieckie wystąpiły z projektem nowej waluty w Niemczech. Według tego projektu wszystkie znajdujące się obecnie w obiegu marki zarówno dawne, jak i okupacyjne uległyby unieważnieniu, a na ich miejsce wprowadzonoby nową walutę, bardzo ograniczającą obieg banknotów. Partia komentuje swój projekt chęcią zwalczania czarnego rynku, jednak decyzja w tej sprawie zależy przede wszystkim od władz okupacyjnych. Pewne zmiany systemu walutowego w Niemczech są przewidziane, zdaje się jednak, że nie będą one tak radykalne, jak tego żądają partie i marki pozostaną jeszcze przez dłuższy czas obiegowym środkiem płatniczym dla ludności niemieckiej.

—o—

ZGON JAPOŃSKIEGO PRZESTĘPCY WOJENNEGO

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Singapoore, iż naczelny dowódca japońskich sił zbrojnych w południowo-wschodniej Azji, b. minister wojny marszałek Teraueży, zmarł na skutek wylewu krwi w mózgu.

USA chcą objąć mandat nad Palestyną

NOWY JORK (PAP). — Senator demokratyczny Edwin Johnson wybitny członek senackiej komisji spraw wojskowych, w przemówieniu wygłoszonym na zgromadzeniu syjonistycznym wezwał Wielką Brytanię do ustąpienia mandatu nad Palestyną Stanom Zjednoczonym. Umożliwiłoby to natychmiastową emigrację 10 tys. Żydów do Palestyny. Senator Johnson podkreślił, że Wielka Brytania nie może wykazać się alibi historycznym, któreby usprawiedliwiło niezrealizowanie deklaracji Balfoura, złożonej z własnej woli. Senator Johnson piętnuje politykę brytyjską wygrywającą w Palestynie jedną grupę narodowościową przeciw drugiej. Komentując wiadomość o zniknięciu wielkiego muftiego z Paryża mówca twierdzi, że gdyby brytyjczycy rzeczywiście tak bardzo obawiali się Arabów, nie dopuściliby do powrotu na Środkowy Wschód tego znanego prowokatora powstań i niepokojów.

*

LONDYN (PAP). — Dnia 13 czerwca br. w Londynie ma rozpocząć swe prace anglo amerykańska komisja ekspertów, która rozpatrzy szereg zagadnień, związanych z wprowadzeniem w życie zaleceń anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny. Oficjalnie podkreślano, że dotychczas nie zapadła decyzja rządu brytyjskiego, czy zalecenia komisji mają być realizowane. Rząd brytyjski nie chce powziąć decyzji w tym względzie, dopóki nie zapozna się z opinią złożoną na piśmie przez Żydów i Arabów. Jak wiadomo, opinie te miały być złożone do dnia 20-go czerwca. Rząd brytyjski czeka również na wiadomość od rządu Stanów Zjednoczonych, w jakim stopniu zostanie udzielona pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych w razie realizacji zaleceń komisji. Jednakże tymczasem wspólna komisja anglo-amerykańska ma rozpatrzyć praktyczne zagadnienia, które powstaną w razie zadecydowania przez Wielką Brytanię, że zalecenia komisji będą realizowane. Tematem konferencji ekspertów będzie 6 zagadnień. M. in. sprawa selekcji emigrantów oraz sprawa ich transportu i mieszkań.

Sprawy głosowania ludowego

Repatrianci, którzy wrócą do dnia 29-go czerwca, obowiązani są zgłosić się na dodatkowe listy uprawnionych do głosowania.

Rodziny wojskowych winny figurować na listach uprawnionych do głosowania w ramach spisów ogólnych, nie wojskowych.

Urny wyborcze należy robić we własnym zakresie z desek na felc, aby uniknąć możliwości powstawania szpar. Rozmiar: 70 cm 50 50. Urna powinna mieć 2 zamknięcia (wieka), z których dolne, ruchome posiadać musi otwór do wrzucania kopert górne — również ruchome — ma być bez otworu.

W związku z rozporządzeniem wicewojewody Urbanowicza z dn. 5 czerwca b. r. przedłuża się prace Komisyj Obwodowych na terenie miast do dnia 15 czerwca.

Uprasza się wszystkich Obywateli o zwrócenie uwagi, by dzieci nie zrywały plakatów, dotyczących głosowania ludowego, co niestety dość często ma miejsce, a co w znacznym stopniu utrudnia prace Komisyj i opóźnia informowanie społeczeństwa o sprawach tak żywo wszystkich obchodzących.

Trzy razy „TAK" — to umocnienie Demokratycznego Państwa!

Brytyjska pochwała polityki rosyjskiej w Niemczech

„The Statesman and Nation"

„Korespondent angielskiego czasopisma „Statesman and Nation" pisze z Niemiec będących pod okupacją rosyjska artykuł zatytuowany: „The Russian Zone".:

„Rosyjska taktyka we wschodnich Niemczech znalazła wielkie uznanie w oczach korespondentów. którzy ostatnio zwiedzili Niemcy i mieli sposobność wniknąć w warunki panujące w okupacji sowieckiej.

Robotnicy przyszli tam do przekonania. że życie pod rządami sowieckimi jest znośne, że coraz więcej mają swobody w urządzaniu swych własnych spraw, że standart życia, choć znacznie obniżony. jest jednak znacznie wyższy od poziomu głodowego. Produkcję przemysłu węglowego doprowadzono prawie do przedwojenego stopnia, co pozwala na skierowanie części węgla na cele opałowe. Niemiecki przemysł, choć pozbawiony wielu fabryk, które przeznaczono na odszkodowania nie jest zniszczony i produkcja towarów konsumpcyjnych dla ludności cywilnej z dnia na dzień powiększa się. Rosyjski zarząd wojskowy pozwala niemcom na organizację autonomicznych zarządów prowincjonalnych. Zarządy te są odpowiedzialne za funkcjonowanie ekonomicznego planu, zaprowadzonego w całej okupacji rosyjskiej. One to przeprowadziły tak zapóźnioną reformę rolną oraz przydział ziemi z junkierskich majątków. Więcej niż milion rolników otrzymało już od 12 do 20 akrów ziemi z inwentarzem i narzędziami. Te reformy łącznie z czystką nazistów wśród urzędników i przemysłowców. oraz udział robotników przemysłowych w zarządzie eliminuje tę klasę. w której naziści zakorzenili się najsilniej. Niezawodnie przeprowadzona reforma była bezwzględna. ale przynajmniej jest bardziej logiczną od polityki brytyjskiej, która chociaż humanitarnicjsza, pozostawiła nazistów jednak przy władzy.

Jak donosiła już prasa, władze sowieckie zastosowują wobec niemców system dyscypliny. czyli innymi słowy mówią do nich tym językiem. którzy niemcy rozumieją i którym do nich przemawiać należy. Język ten, to jedno słówko: „Befehl!".

I niemcy to rozumieją.

Niemcy wreszcie dla kogoś pracują, a Sowiety owoce ich pracy zakupują dla siebie. Słusznie im się to należy za potworne zniszczenia dokonane przez hitlerowców w Rosji.

Niemcy uczą się pracować i może zrozumieją także całą bezsensowność legendy o „Volk ohne Raum". Wojna wykazała dobitnie. że są one Raum ohne Volk. Miliony niewolników ze wszystkich okupowanych krajów musiały wszak pracować w „pustce". bo nie było dość rąk do pracy. Teraz miliony te wracają do swych krajów, a niemcy z Polski i Czech repatriują się zurück zum Reich na ich miejsce, by pracować nad „ekonomicznym planem" t. j. dorażnie i praktycznie przeprowadzaną akcją odszkodowań wojennych. dla ZSRR. z czego i na utrzymanie starczy niemcom samym.

Gdy chcemy. aby nas dobrze zrozumiał cudzoziemiec, nie władający naszym językiem. dobrze jest, jeśli możemy do niego przemówić w jego własnej mowie. To właśnie czynią Rosjanie. Znają pierwotny język bezmyślnej mentalności niemieckiej i mówią do nich po prostu: „słuszat' i nie rassużdat!". Nie deklamują o humanitaryźmie i fraternizacji jak Anglicy, ani weryfikują za Paslękę niemców półkrwi rosyjskiej...". (ZAP). (ZZM).

*

„Manchester Guardian"

..... Codzienna polityka sowiecka w Niemczech ma niemało zdrowego sensu, w szczególności zawiera jasne przewodnictwo polityczne, któremu można nadać pozór niemieckości i które wyjątkowo silnie odpowiada zdyscyplinowanej mentalności niemieckiej. 8 maja, w dzień otwarcia Targów Lipskich, odbyła się oficjalna kolacja dla reprezentantów prasy. Mówca niemiecki podkreślił. że jest to pierwsza okazja do końca wojny. gdy niemieccy i sprzymierzeni dziennikarze mogą spotkać się na płaszczyźnie towarzyskiej. Słusznie to zostało podkreślone, bo jeśli chodzi o niemieckich dziennikarzy z brytyjskiej strefy była to rzeczywiście pierwsza okazja. Z nieprzyjemnym uczuciem nasuwa się na myśl kontrast z oficjalnym otwarciem niemieckiego urzędu doradczego do spraw gospodarczych w Minden, w strefie brytyjskiej w marcu. Była to wówczas okazja podobna do otwarcia Targów Lipskich. Zebrani byli tam przywódcy niemieccy wybrani przez Anglików w celu udzielenia pomocy w zagadnieniach ze wszechmiar ważnych planowania odbudowy ekonomicznej w strefie brytyjskiej. Lecz nie było obiadu i nie wypito wspólnie nawet szklanki herbaty. Oficerowie angielscy i przywódcy niemieccy obserwowali formalnie jeden drugiego przez stół na którym nie było nawet pudełka wspólnych papierosów: prasa Sprzymierzonych i niemiecka prasa siedziały w przeciwnych końcach długiego stołu. Cała ta uroczystość miała charakter manifestacji posępnej zwycięzców, którzy zechcieli się pokazać wyniośle w towarzystwie pokonanych. Było to nielogiczne. deprymujące i krzywdzące dla naszej sprawy, skoro znajdujący się tam niemcy byli uważani za naszych przyjaciół.

Polityka rosyjska... jest zasadniczo polityką odległej kontroli, która o wiele mniej drażni podbity naród niż drobiazgowa i szczegółowa kontrola uprawiana przez niektóre gałęzie naszego Zarządu Wojskowego. Stosowana przez zdolnych administratorów jest ona zapewnie bardziej wydajna i z pewnością bardziej ekonomiczna. Rosjanie weszli do Niemiec głosząc hasła, że Hitlerzy przychodzą i przemijają. lecz naród niemiecki pozostaje i że Armia Czerwona wolna jest od uczucia rasowej nienawiści. Działo się to w czasie, gdy Sprzymierzeńcy Zachodni próbowali przeprowadzić siłą zupełnie nierealną politykę „nie bratania się". Polityka ta nie robi różnic pomiędzy niemcem, który przeszedł przez obóz koncentracyjny, a miejscowym przywódcą partii. Rosjanie od początku wprowadzili zróżnicowanie. Niektórych niemców uznali za istotnych lub potencjalnych przyjaciół a wybrawszy swoich przyjaciół udzielili im wszelkiej pomocy. by pokazać. że przyjaźń daje wiele korzyści. Dziś rezultatem jest administracja w strefie rosyjskiej. która ma wygląd zewnętrzny całkowicie niemiecki, ostro kontrolowana przez nieliczne kluczowe nominacje u szczytu, lecz w sprawach codziennych ma pozostawiony szeroki zakres władzy. Pomijając osobiste korzyści, jakie przynosi gotowość służenia rosyjskim interesom, polityka ta istotnie przyciąga przeciętnego niemca".

Franco jako agent wywiadu niemieckiego

MOSKWA (PAP). — „Izwiestia" zamieszczają facsimile oświadczenia b. generała lejtnanta armii niemieckiej Bamlera. — W latach 1934 — 1938, gdy Bamler był kierownikiem III wydziału („Abwehr") wywiadu niemieckiego. szef jego, osławiony admirał Canaris, opowiadał mu, że jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej zetknął się z gen. Franco. Canaris wysłany został przez wywiad niemiecki do hiszpańskiego Maroka w roku 1916. Od tej chwili, jak opowiadał mi sam Canaris — stwierdza Bamler — rozpoczęła się jego potajemna współpraca z Franco, który wówczas w randze majora był w wojsku hiszpańskim w Maroko i za pośrednictwem tubylczych oddziałów marokańskich nawiązał dobre stosunki z wodzami tamtejszych plemion. Franco umożliwiał Canarisowi rozwinięcie działalności wywiadu niemieckiego w Maroko. Gdy w r. 1936 wybuchło powstanie oficerskie w Hiszpanii, Franco przy pomocy pracownika wywiadu niemieckiego Sauermanna powrócił z wysp Kanaryjskich do Tetuanu, gdzie objął dowództwo nad oddanymi mu oddziałami tubylczymi.

Canaris oświadczył wówczas Bamlerowi, że Franco nie posiada ani talentów wojskowych, ani talentów męża stanu, jednakże w danych warunkach jest z niemieckiego punktu widzenia najbardziej odpowiednim człowiekiem. ponieważ swoją wieloletnią współpracą dowiódł, że można na niego liczyć. W ten sposób, wysuwając Franco na stanowisko naczelne, Canaris kierował się nie zdolnościami Franco, jako wodza i działacza politycznego, lecz jedynie tą okolicznością, że Franco nadawał się do realizacji planów Canarisa.

Canaris uzyskał od Goeringa pozwolenie na dostarczenie Franco samolotów bojowych i transportowych celem przewiezienia oddziałów marokańskich do Hiszpanii. Staraniem Canarisa Ribbentrop udzielił Franco poparcia politycznego i dyplomatycznego. Plany jego zainteresowały Himmlera. Canaris tłumaczył wszem wobec. że Franco jest wprawdzie nieznanym politykiem. ale zasługuje na całkowitą wiarę i wszechstronne poparcie, ponieważ jest człowiekiem zaufanym, z którym on, Canaris, współpracuje od wielu lat.

Canaris dopiął swego celu — stwierdza na zakończenie Bamler. Dzięki utrwaleniu władzy Franco Canaris stworzył idealne warunki wypadowe dla działalności wywiadu niemieckiego przeciwko Anglii, Francji i innym mocarstwom, posiadającym interesy w basenie Morza Śródziemnego oraz bazę dla działalności tego wywiadu w Afryce i w państwach Ameryki Łacińskiej.

Marsz. Tito opuścił Moskwę

MOSKWA, (PAP). — Dnia 10 czerwca premier jugosłowiański marszałek Tito i członkowie delegacji jugosłowiańskiej w towarzystwie ambasadora radzieckiego w Belgradzie Ławrentiewa opuścili Moskwę. Przed odjazdem marszałek Tito oświadczył przed mikrofonem, że Generalissimus Stalin i cały naród radziecki okazali pełne zrozumienie dla trudności gospodarczych Jugosławii. Umowa zawarta z Rządem Radzieckim — powiedział marszałek Tito — będzie miała ogromne znaczenie dla odbudowy zniszczonego kraju. Serdeczne przyjęcie. jakie delegacja jugosłowiańska znalazła w Moskwie raz jeszcze potwierdziło, że Związek Radziecki jest przyjacielem i obrońca federacji Jugosławii.

W imieniu narodów Jugosławii marszałek Tito wyraził podziękowanie wielkiemu przyjacielowi Premierowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu i wzniósł okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina oraz przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Federacją Jugosławii. Przed wyjazdem marszałek Tito wystosował pismo do Premiera Rządu Radzieckiego Generalissimusa Stalina, stwierdzające. iż opuszcza Związek Radziecki z uczuciem głębokiego zadowolenia i wdzięczności dla Rządu Z. S. R. R., który dzięki swej rozumnej polityce doprowadził do braterstwa i przyjaźni obu narodów. Minister spr zagranicznych ZSRR Mołotow otrzymał pismo od premiera Jugosławii marszałka Tito z wyrazami wdzięczności za zgotowane delegacji jugosłowiańskiej sedeczne przyjęcie.

Zgon Gerharda Hauptmanna

JELENIA GÓRA (ZAP). — W dniu 6 bm. umarł w swym majątku Agnieszkowie pod Jelenią Górą w wieku 84 lat wybitny pisarz współczesnych Niemiec, laureat nagrody Nobla — Gerhard Hauptmann. Ostatnie chwile swego życia spędził autor „Tkaczy" pod opieką władz polskich. Mimo krzywd, jakie wyrządził Polsce naród niemiecki, znalazł Gerhard Hauptmann nie tylko opiekę społeczeństwa, lecz i rządu polskiego.

W kilku wierszach

Lagos. — O 100 km na północ od miejscowości Lagos w południowej Nigerii spadł samolot komunikacyjny. W katastrofie 22 osoby zostały zabite. Szczątki samolotu zostały znalezione przez patrolujący bombowiec z Akry.

Hamburg. — Policja brytyjska wykryła tajną drukarnię, w której drukowano karty żywnościowe. Fałszywe te karty są w obiegu w całej strefie okupacyjnej.

Bruksela. — Pomiędzy Belgią i Austria zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne.

Wiedeń. — Sąd Wojskowy w Passau nad Dunajem skazał na 4-letnie więzienie Maksa Streichera, brata osławionego Juliusza, mordercy wielu tysięcy Żydów. Brat Streichera ukrywał w piwnicy nie tylko broń ,ale i cenne obrazy i książki, zrabowane swego czasu przez hitlerowskiego siepacza.

Londyn. — Z Londynu donoszą, że rząd brytyjski zamierza przeprowadzić zmiany personalne w administracji strefy okupacyjnej w Niemczech. Zmiany będą oznaczały koniec okupacji czysto wojskowej.

Ateny. — Przedstawiciele EAM, socjaliści oraz komuniści greccy złożyli protest u premiera Tsuldarisa przeciw zarządzeniom terrorystycznym rządu. Jednocześnie przesłane zostało memorandum do rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, kwalifikujące zarządzenia greckiego rządu jako pogwałcenie swobód demokratycznych.

Jak zginął hrabia Ciano

współpracownik i zięć zbrodniczego twórcy faszyzmu

(Od korespondenta S. A. P.)

Werona, w maju.

Lato roku 1943. Sytuacja osi pogarsza się z dnia na dzień. 19 czerwca spotyka się Mussolini z Hitlerem w północnych Włoszech w miejscowości Feltre. Imperatorowi rzymskiemu towarzyszy jego sekretarka i kochanka zarazem, Clara Potucci. Ciano, który ma towarzyszyć swojemu teściowi, odmawia tuż przed wyjazdem wzięcia udziału w konferencji z Hitlerem. Jest to pierwsza widoczna oznaka odsuwania się Ciano od polityki Mussoliniego. Młody hrabia wie z doświadczenia, że wszelkie przyrzeczenia i obiecanki Hitlera są pustymi frazesami.

Trzeba teraz działać szybko. Zamknięty w swoim gabinecie — pisze. Wkłada koncept listu do króla, drze jeden za drugim i rzuca do kosza... Nie, Vittorio Emanuele jest człowiekiem słabego charakteru. Zwierzać się jemu z własnych planów byłoby szaleństwem! Ciano zwraca się zatem do posła włoskiego w Szwajcarii z zapytaniem — na jakich warunkach przyjęliby alianci kapitulację Włoch. Poseł włoski w Bernie szwajcarskim wcale nie jest zaskoczony tym nagłym zwrotem polityki swojego przełożonego i odpowiada, że natychmiast postara się o warunki i da odpowiedź w najkrótszym czasie.

Sprzysiężenie Ciano — Grandi na Wielkiej Radzie Faszystowskiej

Włoski minister spraw zagranicznych znajduje się w stanie jak największego zdenerwowania. Dzwoni do byłego ambasadora włoskiego w Londynie Grandi, prosi go o natychmiastowe przybycie i — odsłania mu całą tajemnicę w krótkich słowach: „Musimy dojść do porozumienia z aliantami i to w najkrótszym czasie i zerwać z Hitlerem! Z napięciem oczekuje zdania Grandiego, ten jednak wzrusza tylko ramionami i mówi zimno: „Od dwóch lat mówię to samo!"

Obaj spiskowcy zaczynają się zastanawiać teraz nad przeprowadzeniem ich planu. Wtajemniczyć w to Mussoliniego? On mógłby uratować w ten sposób Włochy i siebie. Ciano i Grandi porzucają jednak ten plan, wiedząc o tym doskonale, że Duce jest bardzo uparty i tak szalenie żądny sławy, że nawet klęski ostatnich miesięcy nie potrafiły go przeinaczyć. Długo, bardzo długo trwają narady przyjaciół. Ostatecznie późną nocą już żegnają się silnym uściskiem ręki. Rozchodzą się, każdy z gotowym planem działania...

W międzyczasie Hitler postawił Mussoliniemu swoje nowe warunki. Duce, stosując się do żądań führera. musiałby właściwie wydać Włochy Niemcom. Duce, przyzwyczajony do słuchania swego pana. twierdzi, że musi to wykonać, że nie może już niczego zmienić. Pomimo to obawia się przyjęcia na siebie całej odpowiedzialności za taki czyn i zwołuje zebranie „Wielkiej Rady Faszystowskiej" na dzień 24 lipca...

W owa historyczną sobotę wygłasza on długą mowę, mowę, która zamyka równocześnie jego własną historię. Gani generałów swoich za ich nieudolność. Zarzuca wszystkim brak hartu i silnej woli, zapiera się, krzyczy... Po przemówieniu zaczyna się narada. Trwa ona dwie godziny. W toku najżywszej dyskusji wstaje Grandi, wyciąga z kieszeni swojej kawałek papieru i zaczyna czytać. Już po pierwszych słowach Mussolini blednie i patrzy błędnym wzrokiem na mówcę. Co takiego? Co on czyta, żąda...? Grandi żąda przedłożenia królowi nowej listy członków rządu. A to co znowu! Podnosi się Ciano na znak przyłączenia się do żądania marszałka Grandi. Mussolini wpił wzrok w swego zięcia — spada na niego stek obelg, zarzut zdrady! Mussolini pragnie zamknąć posiedzenie. Wszyscy protestują. Zapada noc. Obrady toczą się dalej. Ogólne zdenerwowanie wzrasta. Jeden z ministrów mdleje. Jednak spiskowcy nie cofają się. „Igracie z waszymi głowami!" — woła komendant milicji faszystowskiej. Ostatecznie przy Mussolinim pozostaje tylko 9-ciu wiernych mu, 19-tu innych oświadcza się za żądaniem marszałka Grandi.

Mussolini szaleje. Przywołuje go do siebie król, żąda dymisji jego. Duce opiera się temu i podczas opuszczania sali audiencyjnej zostaje aresztowany i wywieziony z Rzymu.

Niemcy okupują Rzym

Sierpień 1943 roku. Mussolini uwięziony, król i marszałek Badoglio mają teraz wolną rękę. We Włoszech jednak są już niemcy, a znana mściwość Ribbentropa ma teraz pole do popisu. Zdaniem jego, tylko Ciano zdradził państwa osi, Niemcy i Mussoliniego. Ribbentrop dowiedział się, że król włoski postanowił zamianować Ciano posłem Włoch przy Stolicy Apostolskiej i rozpoczął natychmiast przeciwdziałanie.

Pewnego wrześniowego poranka, pora bardzo wczesna jeszcze, wpada do pokoju hr. Ciano służący jego z okrzykiem: „Policja niemiecka!". Zjawia się 10-ciu gestapowców i 5-ciu żandarmów polowych z rozkazem aresztowania Ciano. Ten zrywa się z łóżka, zarzuca na siebie płaszcz kąpielowy, wyskakuje z okna do ogrodu, przechodzi szybko mur i — znika. Dokąd?

Ciano zjawia się u przyjaciela swojego Alvero Montorgoni i przedstawia mu całą sprawę. Alvero daje mu adres znajomego w Montegarare.

Stało się to w czasie, kiedy SS potrafiła wykryć miejsce uwięzienia Mussoliniego, którego następnie uwolnił wiedeński lotnik Skorzeny.

Pierwszą czynnością urzędową Mussoliniego jest wydanie rozkazu aresztowania swojego zięcia. Zaś gestapo naznacza za głowę Ciano wysoką sumę.

W międzyczasie osiąga Ciano Montegarare w przebraniu żebraka. Przyjaciel Alvera Montorgoni'ego przyjmuje go przyjaźnie i radzi zachowanie jak największej ostrożności. Ciano nalega jednak na umożliwienie mu przedostania się do aliantów, którym pragnie dostarczyć ważne dokumenty.

Tymczasowy opiekun Ciano sprzeciwia się temu. ostrzegając go przed policją włoską. która jest wyposażona w liczne fotografie i dokładne opisy jego osoby. „Nie ma innej rady, jak ta, panie hrabio, aby pan się udał do Ojca Ciovanni'ego. Proszę mu oddać tę małą sztabkę — jako znak. Powiadomiłem go już o panu".

(Dokończenie nastąpi)

Kronika miejscowa

Komunikat Miejskiego Komitetu P. P. O. K.

W związku ze zbliżającym się dniem zamknięcia subskrypcji P. P. O. K., który upływa w dniu 20.VI.46 roku Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. komunikuje:

Ustalenie kwot, jakie winni subskrybować poszczególni obywatele względnie firmy, zostało zakończone.

Kto jeszcze nie otrzymał zawiadomienia o ustalonej kwocie subskrypcji winien zgłosić się do sekretariatu Komitetu celem uzyskania takowego. Przedpłata na P. P. O. K. uskuteczniona przy nabywaniu świadectwa przemysłowego, nie może być uważana za subskrypcję i w wypadku jeżeli wysokość jej pokrywa się z kwotą ustaloną przez Komitet zainteresowany winien zwrócić się do tej placówki subskrypcyjnej w której uiścił przedpłatę celem podpisania deklaracji subskrypcyjnej.

Podpisanie deklaracji subskrypcyjnej na kwotę niższą od ustalonej przez Komitet nie może być uważane za spełnienie obowiązku obywatelskiego i ci subskrybenci nie będą mogli otrzymać dyplomu, jak również nie będą mogli korzystać z tych przywilejów, jakie będą przysługiwały tym subskrybentom, którzy podpisali subskrypcję w pełnej wysokości.

Prawo subskrybowania pożyczki kwitami depozytowymi przysługuje tym subskrybentom, którzy podpisali już deklarację subskrypcyjną na kwotę ustaloną przez Komitet.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielają wszystkie placówki subskrypcyjne.

W końcu Komitet apeluje do tych obywateli, którzy obowiązku swego do tej pory nie spełnili, aby nie odkładali tej sprawy na ostatni dzień subskrypcji, gdyż wobec spodziewanego w tym dniu napływu interesantów, placówki subskrypcyjne nie byłyby zdolne wszystkich obsłużyć.

Wolny handel ziemniakami

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu z dniem 15 czerwca 1946 roku zezwoliło na terenie całego państwa na wolny handel ziemniakami.

Komunikat Komitetu Miejskiego PPS.

W sobotę, dnia 15 czerwca b. r. Komunikat Miejski P. P. S. zwołuje zebranie członkiń Pargodz. 18-ej. Towarzyszki stawcie się licznie. w lokalu P. P. S. ul. Kopernika 1. 6, I p. 6 Przybycie obowiązkowe i punktualne.

Komunikat OM. TUR

Częstochowska Organizacja Młodzieży TUR urządza w niedzielę dnia 16 czerwca wycieczkę do Koszęcina. Wyjazd o godzinie 7-mej rano sprzed lokalu P. P. S. ul. Kopernika Nr.6. Zapisy przyjmuje sekretariat OM. TUR.

Dyżury aptek

W dniach od 10-go do 16-go czerwca wł. dyżurują następujące apteki:
Z. Monikowskiego — I Aleja Nr. 14.
J. Zagórskiego — Al. Wolności Nr. 68.
K. Lembke, Raków, Limanowskiego — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

—o—

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla świata pracy

Dziś, w piątek, 14 b. m. o godz. 19.15 „Burmistrz Stylmondu" Maurycego Maeterlincka. W roli Burmistrza wystąpi **Karol Adwentowicz**.

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W próbach przewyborna komedia klasyczna w 3 aktach pióra Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary". Reżyseruje A. Kwiatkowski.

„UŚMIECH GWIAZD"
Atrakcyjny Wieczór Artystyczny z Barbarą Kostrzewską, Krystyną Terra, Piotrem Kruszewskim i Juliuszem Nemo.

W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się w dużej sali Teatrów Miejskich atrakcyjny wieczór artystyczny p. t. „Uśmiech Gwiazd". W wieczorze tym udział wezmą Barbara Kostrzewska, urocza primadonna Opery Warszawskiej, najpopularniejsza obecnie gwiazda sceny i radia, Krystyna Terra — znakomita tancerka, Bronisław Kruszewski — pieśniarz Krakowa oraz najpopularniejszy iluzjonista Juliusz Nemo. Akompaniować będzie Zdzisław Bytnar.

Program obejmuje arie operowe, fragmenty operetkowe, inscenizacje taneczne oraz świat czarów z tysiąca i jednej nocy.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10 do 12-ej i od 14 do rozpoczęcia wieczoru. Tel. kasy 21-61.

Sala kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena dla robotników

Dziś, w piątek 13 b. m. o godz. 19.30 „Powrót („Kazimierz i Anna") sztuka w 3 aktach J. Mayena. W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O.M. T.U.R. po najniższych jednolitych cenach dla najszerszych warstw robotniczych.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Gdzie diabeł nie może" komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza w reżyserii B. Orlińskiego.

„Damy i huzary" Al. Fredry w sali I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

W niedzielę 16-go i w poniedziałek 17 czerwca b. r. staraniem uczniów I Państwowego Liceum i Gimn. im. H. Sienkiewicza wystawiona będzie trzyaktowa komedia Al. Fredry p. t. „Damy i Huzary". Udział biorą w rolach kobiecych uczennice Liceum i Gimnazjum „Nauka i Praca" w rolach męskich uczniowie Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Reżyseria W. Millera, dekoracje prof. Turskiego. Szczegóły w afiszach.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem" konto 265

Red. St. Gajos, odpowiadając na wezwanie kol. red. P. Kraaka, wpłaca zł. 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. ob. dyr. Kaczmarskiego Czesława, Kmiecika Ryszarda, Sącińskiego Antoniego, prez. Kotarbę Jana, Donajskiego Kazimierza, Donajskiego Władysława, Szmekla Alfreda, Bartoszka Franciszka, Majewskiego Bronisława i Ujmę Ignacego.

Paul Tadeusz, odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyka Stanisława — wpłaca zł. 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. ob. Miłka Jana, Porosia Stefana, Olczyka Z., mgr Hohensee L. i Bońka Jana.

Wytwórnia Skrzyń J. Moszalski i Wytwórnia Szczotek S. Sosnowski, odpowiadając na wezwanie ob. Gensera Stanisława wpłacają po 200 zł i wzywają do podtrzymania łańcucha ofiar: Wytwórnię Obcasów — Wolny Leon, Wytwórnię Grzebieni i Nożyczek — Kaznowski Szymon, Wytwórnię Trykotaży — Kucharski Antoni, Wytwórnię Toreb i Makat — Krajewski Edward.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Czytuję często w „Głosie Narodu", że robotnicy znajdują się pod szczególną opieką Państwa i czynników rządzących.

W imię dobra przyszłych pokoleń żąda się od nas wyrzeczeń i wysiłków, co my rozumiejąc i przedkładając nad osobiste wygody dobrobyt i niezależność kraju, czynimy.

Jednak należy pamiętać, aby żądać tylko na prawdę koniecznych wyrzeczeń, których się niestety nie da uniknąć. Są jednak pewne delikatne dziedziny życia, w które nikt nie wgląda, które są przyczyną rozgoryczeń i zniechęcenia. Tak było z rozdziałem materiałów tekstylnych w ramach dostaw U. N. R. R. A. „Społem" tak długo cięło na kupony ten materiał, (około 3 miesiące) że wywołało to całkiem niepotrzebne plotki o **wybieraniu dla wpływowych** lepszych gatunków materiału, a co gorsze z tego powodu porzucili pracę robotnicy jednej z miejscowych fabryk. Gdy na jesieni ubiegłego roku wzrastały ceny na artykuły pierwszej potrzeby z ramienia Zarządu Miejskiego pracowała Komisja Cennikowa, która w więcej lub mniej szczęśliwy sposób starała się drożyznę zahamować. Dziś jest powszechnie wiadomo, że cena zbóż chlebowych poważnie się obniżyła z 2.300 do 1.400 zł. za sto kg. natomiast chleb po miastach nadal jest sprzedawany po dawnych paskarskich cenach. Innym razem kupowaliśmy do naszej świetlicy domino i szachy. W jednym z istniejących od dawna sklepów podano nam cenę po 300 zł. za każdą grę — zapłaciliśmy, zapewniono nas, że ceny te są specjalnie zniżone dla nas wyjątkowo.

40 mtr dalej znajduje się podobny sklep, w którym znów zakupiliśmy kilka gier i o dziwo w tym sklepie nic nie mówiliśmy, że gry te zakupujemy dla świetlicy robotniczej, a rezultat: na każdej sztuce zapłaciliśmy o 100 zł. mniej. Coś nie jest w porządku z tą tak bardzo reklamowaną „etyką kupiecką". Tak wygląda handelek „prywatnej inicjatywy" a cóż jest ze spółdzielczością.

Chleb wydawany na karty zaopatrzenia jest kwaśny i często gorszy niż w prywatnych piekarniach, przy rozdziale obywatelki sklepowe zmuszają do pobierania jednorazowo wszystkiego chleba za cały miesiąc. Dla nas robotników, którzy ten chleb jemy a nie karmimy nim świń lub krów, jest rzeczą niezmiernie ważną, abyśmy mogli go jeść, gdy jest świeży a nie zeschnięty i czerstwy.

Przypuszczam, że Komisja Cennikowa prawdopodobnie rozgryza jakieś zagadnienie statutowe i to nie pozwala jej na życiowe i zgodne ze sprawiedliwością rozwiązanie problemu drożyzny.

Władze spółdzielcze bez wątpienia opracowują plan akcji werbunkowej nowych członków do szeregów spółdzielczości i skutecznych sposobów zwalczania wyzysku. Pozwólcie Obywatele, że i na to zwrócę Wam uwagę, zadowolenie konsumenta nawet w naszych trudnych warunkach powojennych powinno być jednym z naczelnych haseł. Komisja Cennikowa mogłaby nie tylko podwyższać ceny ale także wpływać na ich obniżenie, zwłaszcza wtedy, gdy to jest gospodarczo uzasadnione. Więcej życiowego trzeźwego sposobu patrzenia na świat. Obywatele, a zaoszczędzicie tym, dla których przecież szczęścia macie pracować, wielu kłopotów i niezadowolenia.

Sami pracując, mamy prawo żądać, aby inni nie sabotowali naszej pracy, tylko na równi z nami wypełniali swoje obowiązki.

—o—

Wpisy do Gimnazjum Krawieckiego

Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego „Samopomoc" — Al. Kościuszki 15 przyjmuje wpisy do I klasy. Kancelaria (I piętro pokój Nr. 4) czynna codziennie od godz. 8-ej do 15-ej udziela bliższych informacji.

Do Zarządów Straży Pożarnych w powiecie częstochowskim

W niedzielę, dnia 16 czerwca rb. o godzinie 10-ej rano w Sali Teatru Miejskiego przy ulicy Kilińskiego Nr. 15 w Częstochowie odbędzie się wielka odprawa sztabów z/prezydiami Zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu częstochowskiego.

W odprawie weźmie udział ob. Wicewojewoda H. Urbanowicz.

Udział w odprawie jest obowiązujący, gdyż ma ona charakter aktu państwowego, jakim jest „Głosowanie Ludowe".

Druhowie! tak, jak ochotniczo stajecie na apel do ognia, tak i na powyższy apel stawcie się brawurowo i w uniformach.

Komendant Powiatowy Str. Pożar. pow. częst.
(—) Stanisław Szwaja
kpt. poż.

Prezes Rady Powiatowej Zw. Str. Pożarnych R. P.
(—) Starosta Powiatowy
J. Kaźmierczak

Źle się dzieje w naszych szkołach

Dla każdego przeciętnie myślącego obywatela słowo — szkoła łączy się z pojęciem — wychowanie. Nie wiem jakie otrzymają wychowanie dzieci w szkołach będących zaprzeczeniem elementarnego ładu, czystości i higieny.

W czasie dokonywania kontroli punktów głosowania ludowego natrafiono w Częstochowie na szkoły tak brudne i zaniedbane, że wprost trudno uwierzyć jakoby to miały być zakłady, w których dziatwa przebywa połowę swego dnia, że w tych właśnie pomieszczeniach wpaja się w nią zasady, którymi ma się kierować przez dalsze swe życie.

Nie chciałbym czynić nikomu z wychowawców przykrości, uważam jednak za swój obowiązek wymienić te „przybytki oświaty", które urągają swym wnętrzem — najbardziej nawet skromnym wymaganiom. Są to:

1) Liceum Mechaniczne, Wolności 17 (ubikacje!)

2) Szkoła Powszechna Nr. 2, Dąbrowskiego 14, (podwórze)

3) Szkoła Powszechna Nr. 3, ul. Św. Barbary 32, (podwórze!)

4) Szkoła Powszechna Nr. 14, ul. Waszyngtona (ogród-podwórze!) oraz budynek sportowy przy ul. Pułaskiego (ściany, ubikacje!)

Musimy na pocieszenie powiedzieć, że mamy w Częstochowie szkoły, które mogą posłużyć jako przykład porządku i czystości. Są to m. in. Szkoła Powszechna Nr. 1 przy ul. Chłopickiego 178 i Gimnazjum im. Sienkiewicza.

Nie należy zapominać, że otoczenie, w jakim dziecko się wychowuje kładzie piętno na całym jego życiu. Nie leży w naszych zamiarach, wychować ludzi, którzy by wspomnienia szkoły i nauki łączyli w przyszłości z pojęciem brudu, niechlujstwa, zaśmieconego podwórka i zaniedbanych ubikacji.

Ponieważ Redakcja otrzyma natychmiast po ukazaniu się numeru pięć listów protestujących w których to upust swemu oburzeniu dadzą wszyscy zainteresowani, którzy uważać będą, że... do utrzymania porządku potrzeba pieniędzy, sił roboczych i t. p., odpowiadamy z góry: nie, panowie potrzeba przede wszystkim — dobrej woli, a wtedy znajdzie się sposób by szkoły przybrały wygląd czysty. Czysty — nic więcej. W dużej mierze zależy to od wychowania młodzieży, a wychowaniem tym zajmują się przecież panowie wychowawcy. Do nich to apelujemy!

O. K.

Powrotna fala

W połowie maja br. prasa doniosła o aresztowaniu w Górnej Austrii, w miejscowości Vöcklabrück szefa gestapo ze Stanisławowa, Willi Assmanna, w chwili, gdy jako Polak zgłosił się do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża po odbiór paczki żywnościowej. Niestety, nie znamy jeszcze bliższych szczegółów aresztowania tego jednego z największych zbrodniarzy hitlerowskich, mającego na swym sumieniu tysiące wymordowanych w Stanisławowie Polaków i Żydów, zbrodniarza, który z niebywałym sadyzmem niszczył polską inteligencję, wielkiego przyjaciela nacjonalistów ukraińskich, jeżeli tylko nie okazywali zbyt dużej gorliwości w budowaniu... „samodzielnej Ukrainy".

Wiadomość o aresztowaniu Assmanna, zbudziła garść koszmarnych wspomnień. Powrotną falą wróciły upiorne czasy przeżyć ludności polskiej Stanisławowa, za rządów wszechmocnego Willi z trupią główką.

Niemcy wkroczyli do Stanisławowa stosunkowo późno, bo 15 sierpnia 1941 roku. Sześć tygodni przed 15-tym sierpnia, władzę w Stanisławowie sprawowały wojska węgierskie, które — lojalnie trzeba przyznać — odnosiły się do Polaków życzliwie, a nawet brały ich w opiekę przed wybrykami rozwydrzonych nacjonalistów ukraińskich, ukrócając samowolę „herojów" spod znaku O. U. N.

15 sierpnia władzę objęli niemcy. W trzy dni później, na murach miasta rozlepiono pierwszy „Bekanntmachung" treści następującej:

„Sicherheits Polizei Stanislau. Polak Franciszek Gajewski ur. 3.12.1911 r. zam. w Stanisławowie przy ul. Szkarpowej 2b pobił dnia 14.8.1941 roku Żydówkę na ulicy, podając się za niemca w służbie gestapo. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że Polak Gajewski zrobił to celowo. Ażeby uchronić mieszkańców od tego rodzaju zbrodniczych elementów, a równocześnie zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom, Gajewskiego rozstrzelano dnia 18.8.1941 r. Krüger SS Hauptsturmführer u. Krim. Kommissar."

Ogłoszenie to pojawiło się w języku ukraińskim i niemieckim. Przy czym na uwagę zasługuje to, że nie podano nazwiska rzekomo pobitej Żydówki, ani też ulicy przy której „fakt" ten miał miejsce. Od dnia tego począwszy rosła liczba ofiar polskich. Do końca sierpnia 1941 r. gestapo pod rządami Krügera zlikwidowało prawie w stu procentach polskie nauczycielstwo stanisławowskich szkół średnich i powszechnych, przetrzebiło lekarzy, adwokatów i inżynierów. Żydom na razie dano spokój. Rozstrzelanie Gajewskiego za rzekome pobicie Żydówki, miało na celu z jednej strony wzniecenie nienawiści między ludnością polską, a żydowską, z drugiej zaś stwarzało pozory bezpieczeństwa dla Żydów, a nawet to, że gestapo bierze ich w obronę. I rzeczywiście wzięło. Dnia 12 października tegoż roku, począwszy od 4-tej rano, gestapo, szupo i ukraińska policja zabrały się do roboty. Ponad 40 tysięcy Żydów spędzono na cmentarz żydowski i pod osobistym kierownictwem Krügera rozpoczęto masakrę. Dnia tego rozstrzelano 12 tysięcy Żydów w tym większość kobiet, dzieci i starców. Akcję zakończono o godz. 18-tej, rozkazując pozostałym przy życiu rozejść się do domów. Trudno w krótkości pisać o tej potwornej mordowni, wymaga ona bowiem osobnego opracowania. Wspomnę tylko — wedle relacji naocznych świadków, z którymi później rozmawiałem o tej krwawej niedzieli stanisławowskiej (getta jeszcze nie było), że sceny jakie rozgrywały się na okopisku w czasie egzekucji, przechodzą wyobraźnię ludzką ogromem potworności i rozpasania się najniższych instynktów. Niemiecki cynizm wraz z bestialstwem ukraińskich nacjonalistów, wykonujących akcję, święciły (o ile tego słowa użyć można) swój pełny tryumf.

Na tak „przygotowany" przez Krügera grunt Stanisławowa, przybył w kilka miesięcy później, jego godny następca Willi Assmann. Leży przede mną jeden ze — skrzętnie zbieranych w czasie okupacji — „dokumentów chwili". Zaproszenie na wystawę obrazów, oczywiście „Nur für Deutsche", treści następującej: „Wir beehren uns, Sie zu unserer Gemäldeausstellung, welche am Sonntag, den 26.IV.1942 um 12 Uhr mittags in „Hause der Kunst" Horst Wesselplatz 2, eröffnet wird — höflichst einzuladen. Kiden und Assmann".

O tak! Willi Assmann — szef gestapo w Stanisławowie, w chwilach wolnych od mordowania Polaków, zajmował się malarstwem. Był pięknoduchem estetą i miłośnikiem sztuki. Dbał nawet o to, ażeby wyroki wykonywano „elegancko". Żydom w getcie stanisławowskim, ozdabiał latarnie uliczne wisielcami, stale asystował przy masowych i pojedyńczych egzekucjach, a w chwilach wolnych, malował lub słuchał doskonałej orkiestry, złożonej z dobrych muzyków Żydów. W katowskim zajęciu Assmanna dzielnie pomagali mu osławieni i dobrze znani stanisławowianom bracia Mauerowie, obaj świetnie władający językiem polskim, podobno warszawiacy. (Młodszy Mauer, były podchorąży W. P.) Ta dobrana trójka otoczona sforą esesmanów i szpiclów narodowości ukraińskiej i polskiej (osławiony Adamski, zawisł już na szubienicy), była postrachem Stanisławowa. Nazwisko, któregoś z nich, budziło grozę i stawiało przed oczami widmo śmierci. Wśród tysięcznych ofiar Assmanna i jego pomagierów, znajduje się wielu wybitnych ludzi, jak np. między innymi: dr. Kochaj, b. dyr. szpitala w Stanisławowie, świetny chirurg i człowiek gołębiego serca, Alfred Stadler znakomity muzyk, kompozytor i dyrygent o sławie europejskiej oraz wielu, wielu innych, których nie sposób wyliczyć, a których brak, stał się niepowetowaną szkodą dla polskiej kultury, nauki i życia społecznego.

Rozsiana na Ziemiach Zachodnich polska ludność Stanisławowa, niewątpliwie z radością przyjęła fakt ujęcia swego kata — Willi Assmanna. Ten zbrodniarz hitlerowski powinien być sądzony w Polsce i tu musi ponieść zasłużoną karę. Stryczek, na którym zawiśnie będzie bardzo znikomą rekompensatą za tysiące istnień ludzkich zgaszonych z jego woli, za łzy matek, żon i sióstr, za nieletnie dzieci; rozumiecie: bezbronne dzieci, którym rozwydrzony zbir banderowski roztrzaskiwał głowę na rozkaz Assmanna.

Swego rodzaju pikanterią jest fakt podawania się tego potwora w ludzkim ciele za Polaka. Wprawdzie wiedzieliśmy wszyscy, że Assmann rozumie po polsku, z czym zresztą krył się starannie, ale nikt z Polaków nie słyszał od niego ani jednego słowa wypowiedzianego po polsku. Może ci tylko, których osobiście „wykańczał" w podziemiach, lub na dziedzińcu stanisławowskiej katowni gestapo przy ulicy Bilińskiego. Może im, na chwilę przed śmiercią — sycąc się sadystyczną rozkoszą, im umęczonym, lecz nieugiętym, rzucał w twarz polskie przekleństwa dla większego „efektu".

Tadeusz Kwaśniewski.

W kwaterze głównej Hitlera

(Od specjalnego wysłannika PAP)

WARSZAWA (PAP). — Przez cały czas wojny wszystkie niemieckie ważniejsze akty zarówno wojskowe, jak i polityczne, datowane były „z kwatery głównej Führera“. Przez cały czas wojny nikt dokładnie nie wiedział, gdzie kwatera ta się znajduje. Domyślano się, że gdzieś w Prusach Wschodnich.

Dopiero zwycięska ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, posuwająca się na zachód przez teren Prus Wschodnich, ujawniła to niezwykle starannie i pomysłowo zakonspirowane gniazdo wodza niemieckiej zbrodni.

W lasach, wśród jezior, w pobliżu niewielkiej miejscowości Goerlitz, w odległości 81 km. na północno-wschód od Olsztyna kroczące naprzód wojska natknęły się na kompleks olbrzymich i potężnych bunkrów, wysadzonych w powietrze przez cofającą się armię niemiecką. Na obszarze 5 km. kw. znajdowało się 30 żelazo-betonowych bunkrów. Niektóre z nich miały ściany czterometrowej grubości o stropach grubości 8 mtr. Był to właśnie teren owej legendarnej kwatery głównej.

Jeden z bunkrów, nieco na uboczu położony i oznaczony cyframi „Bn 20“, był osobistym bunkrem Hitlera. Tu 20 lipca 1944 r. dokonano jakoby zamachu na wodza rozpadających się już Niemiec.

Obecnie z tego bunkru, jak i ze wszystkich innych, pozostały potężne bloki betonowych gruzów. Zachowało się tylko wąskie wejście do bunkru z leżącymi na ziemi szczątkami pancernych drzwi, które broniły dostępu do tej jaskini. Bunkier Hitlera, podobnie jak inne, wyposażony był w światło elektryczne, bieżącą wodę, telefony, radia itd. Ponadto do bunkru Hitlera przeprowadzona była bocznica kolejowa tak, że „Führer“ mógł bezpośrednio wjeżdżać wagonem salonowym do swojej kryjówki.

Wszystkie inne bunkry miały ściany nieco skośne, bez okien. W zachowanych murach widnieją jedynie bardzo wąskie wejścia oraz niewielkie otwory dla wentylacji. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle pomysłowe zamaskowanie terenu. W miejscach gdzie wznosiły się bunkry oraz tam gdzie biegły betonowe szosy, łączące poszczególne budynki, rozmieszczone w dość znacznej od siebie odległości — niemcy zbudowali cały system zamaskowań, tworząc w naturalnym lesie drugi las sztuczny. Więc poustawiano sztuczne drzewa, obwieszone zamiast liśćmi płatami zielonej masy przypominającej papier lub dermatoid, lecz niepalny. Szosy były otoczone długimi altanami zbudowanymi z wysokich słupów. Sklepienie tych altan obciągnięte było gęstą drucianą siatką, która z kolei pokryta była sztucznymi liśćmi z wymienionej wyżej masy. Trzeba stwierdzić, że zamaskowanie było doskonałe i spełniało przez cały czas wojny swoją funkcję ochronną. Przez tyle lat nie sposób było wyśledzić z samolotów hitlerowskiej kryjówki. Ponadto znakomitą ochroną był naturalny układ terenu, gęsto rozsiane naokoło lasy i jeziora stanowiły bardzo trudną do orientacji mozaikę. Przez całą wojnę kwatera ani razu nie była bombardowana. Poza znakomitym zamaskowaniem i naturalną ochroną tworzoną przez lasy i jeziora, cały teren otoczony był szerokim pasem najbardziej pomysłowo ułożonych pól minowych. Jak stwierdzają obecnie polskie władze wojskowe, w 8-mio kilometrowym pasie założyli niemcy ponad 80 tysięcy min. Są to miny wszelkiego rodzaju; potężne miny wybuchowe, miny skaczące oraz miny alarmujące. Z polami minowymi połączone były kompleksy zasieków z drutu kolczastego w ten sposób skonstruowane, że każde dotknięcie drutu powodowało wybuch miny, które znów łączyły się całą siecią przewodów z bunkrami i budynkami wewnątrz kwatery i przy pomocy aparatów sygnałowych alarmowały natychmiast załogę obozu o zbliżającym się nieprzyjacielu.

Poza sztabem najbliższych pracowników wojskowych i politycznych Hitlera w kwaterze stacjonował specjalnie dobrany pułk ochrony Hitlera. Ze znalezionych w bunkrze „führera“ dokumentów wynika, że Hitler nie dowierzał dowódcom swego przybocznego pułku i zmieniał ich mniej więcej co trzy miesiące, dziękując w specjalnym rozkazie każdemu ustępującemu dowódcy i powołując nowego bardziej wiernego. Dokumenty te zostały obecnie przesłane do Biura Historycznego.

Rozminowywanie terenu trwa już od dłuższego czasu. Szereg min usunięto, torując w ten sposób wolny dostęp do kwatery. Nie obeszło się przy tym bez wypadków. Kilku oficerów oraz kilkunastu saperów bądź poniosło śmierć, bądź uległo ciężkiemu poranieniu. W chwili obecnej ze względu na to, że cały teren porośnięty jest bujną i wysoką trawą, która uniemożliwia instrumentom saperskim wyszukiwanie min, dowództwo nakazało przerwanie akcji rozminowywania.

Dzięki jednak niezwykle ofiarnej pracy naszego wojska został utorowany dostęp do kwatery i dzięki temu podczas Zielonych Świątek mogła hitlerowską kwaterę zwiedzić przybyła do Olsztyna wycieczka dziennikarska. Była to pierwsza wycieczka, która tam się znalazła.

Kwaterę założono w 1939 r. po wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Budynki były wznoszone przez organizację Todt. Prace trwały do samego końca. Ciągle coś ulepszano, wzmacniano i dobudowywano. Niektóre bunkry zostały wysadzone w stanie niewykończonym. Niemcy wznosząc te potężne budowle, w każdym z budynków konstruowali specjalną komorę, która była wypełniona czterema tonami bardzo silnych materiałów wybuchowych. Z komór tych biegły przewody elektryczne zasilane prądem przez wybudowaną w obrębie kwatery elektrownię. Gdy nadszedł czas ucieczki z kwatery, jedno naciśnięcie guzika od przewodów elektrycznych wystarczyło, by wszystkie bunkry zmieniły się w stos gruzów.

W odległości 80 km. na południe od Goerlitz w miejscowości Pisch, wśród puszczy Jansborskiej znajduje się kwatera Hermana Goeringa. Kwatera ta jest nieco mniejsza niż kwatera Hitlera. W przeciwieństwie do kwatery „führera“ zachowała się w całości. Ustępując niemcy nie zdążyli jej zniszczyć. Kwatera Goeringa jeszcze w tej chwili nie jest dostępna dla zwiedzających.

Wacław Borowy.

Sport

CKS — Partyzant (Kielce) 4:3 (1:3)

Partyzant zapewnia sobie z miejsca przewagę. Jego tyły pracują pewnie, atak zaś ładnymi posunięciami przedostaje się raz po raz pod bramkę CKS'u, stwarzając tam groźne sytuacje, by zdobyć wreszcie prowadzenie ze strzału **Dąbrowskiego.** Po paru minutach **Zalas** wyrównuje, na tym jednak kończą się możliwości CKS'u, bowiem Partyzant opanowuje pole, demonstrując zgraną pracę całej drużyny. **Dąbrowski** z sytuacji pachnącej spalonym strzela drugą bramkę, a po niedługim czasie lewoskrzydłowy podwyższa stan na 3:1 dla Partyzanta. Goście mają szereg jeszcze sposobności zdobycia dalszych bramek, lecz zaprzepaszczają je z najbliższej odległości lub też **Krzyk** broni z nadzwyczajnym szczęściem. Po pauzie pierwsze minuty należą jeszcze do Partyzanta, który znowu nie wykorzystuje okazyj, później jednak CKS rozgrywa się coraz lepiej. — Atak jego odzyskuje nagle dyspozycję — **Wójcik** pięknym strzałem pod poprzeczką zdobywa drugą bramkę, po chwili **Heine** wyrównuje, wreszcie **Musiał** strzela zwycięskiego goala i mecz zostaje przerwany wskutek ulewy.

Partyzant w ogólnym przekroju był drużyną nieco lepszą, zwłaszcza pod względem zgrania, a napad jego pokazywał chwilami wysoką klasę. CKS za wyjątkiem końcowych paru minut miał znowu słaby dzień który u tej drużyny zdaje się stawać ostatnio przyzwyczajeniem.

Sędziował bez rutyny ob. **Gorzelak.**

Team — Skra walczy z kolejarzami katowickimi

Zapowiedzieliśmy na sobotę i niedzielę wizytę czeskiej drużyny CFK z Pragi. — Dowiadujemy się obecnie, że wizyta ta nie nastąpi wcale lub też dojdzie do skutku w późniejszym terminie. Czesi przyjeżdżają do Polski, lecz mają podobno wszystkie terminy zajęte — tak głosi relacja telefoniczna, otrzymana z Łodzi przez nasze kluby.

Zamiast spotkania CFK — Kolejowy odbędzie się w sobotę mecz **ZZK Katowice — Team Kolejowy - Skra.** ZZK katowicki gościł u nas w zeszłym roku, uzyskując wtedy ze Skrą wynik 0:0. Ostatnio wykazuje on b. dobrą formę, co zaznaczył szeregiem zwycięstw, toteż sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 18-ej, wzbudza duże zainteresowanie.

O godz. 16-ej w przedmeczu spotkają się rezerwy **Victorii** oraz **Skry.**

Święto sportu kolarskiego i motocyklowego

Miejski Ośrodek W. F. i P. W. wraz z Częstochowskim Towarzystwem Cyklistów i Motocyklistów organizuje zawody kolarskie i motocyklowe w niedzielę, dn. 16 b. m. na boisku w III Alei. Początek zawodów o godz. 14,30.

Odbędą się konkurencje: 1) Bieg na cztery okrążenia dla niestowarzyszonych, 2) Bieg na 10 okrążeń dla zawodników klubowych, 3) Bieg „australijski“ rozstawny (zawodnik przegoniony odpada), 4) Bieg „amerykański“ parami na 20 okrążeń, 6) Bieg pocieszenia (dla zawodników, którzy nie zdobyli żadnych nagród), 6) Zawody motocyklowe w kategoriach „setek“ i motocykli.

Dalsze zapisy zawodników przyjmuje Tow. Cyklistów i Motocyklistów, ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 21, codziennie od godziny 18-ej do 20-ej.

Program rozgłośni polskich

SOBOTA — 15 CZERWCA

Ze względów technicznych program rozpoczyna się od godz. 16.00

16.00 — „Jak Marysia wniosła szczęście do Skrobkowej chaty“ — słuchowisko dla dzieci. 16.30 — Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 16.55 — Reportaż. 17.10 — Polska Kapela Ludowa. 17.50 — Odbudowujemy Warszawę. 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wędrówka z mikrofonem. 18.35 — Audycja dla młodzieży. 18.50 — Audycja T. U. R-u. 19.00 — Recital fortepianowy W. Kędry. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Cichy Don“ fragment powieści. 20.30 — Pieśni Edmunda Nicka. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicę. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 21.50 — Pogadanka sportowa. 22.00 — „Z pod wysokich Tater“ — audycja słowno-muzyczna. 22.15 — Orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

Londyn. — Jeden z najwybitniejszych artystów brytyjskiej sceny i ekranu Sydney Howard zmarł w Londynie w wieku lat 63.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 398/46

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 17 czerwca b. r. rozpoczynają wszystkie Rejonowe Biura Sprzedaży Kart wydawanie kart na miesiąc **lipiec b. r.** dla ludności m. Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic znajdujących się w poszczególnych rejonach, a mianowicie:

a) Karty wymienne:

w dniu 17.VI.45 na litery:	A, B, C, D i E
„ „ 18 „ „ „ „	F, G, H, I i J
„ „ 19 „ „ „ „	K, L, Ł, M i N
„ „ 21 „ „ „ „	O, P, R i S
„ „ 22 „ „ „ „	T, U, W i Z

b) Karty zaopatrzenia i dodatkowe (dziecinne):

w dniu 24.VI.46 na litery:	A, B, C, D i E
„ „ 25 „ „ „ „	F, G, H, I i Ł
„ „ 26 „ „ „ „	K, L; Ł, M i N
„ „ 27 „ „ „ „	O, P; R i S
„ „ 28 „ „ „ „	T, U; W i Z

Po karty wymienne winni zgłaszać się prowadzący meldunki (Administratorzy domów) z książkami meldunkowymi i wykazami imiennymi mieszkańców, które należy wypełniać czytelnie atramentem.

Karty zaopatrzenia będą wydawane na podstawie list imiennych mieszkańców i kart wymiennych, ponadto rodziny wojskowych, inwalidzi, emeryci itp. winni wykazać się dokumentami uprawniającymi do zaopatrzenia kartkowego.

Karty zaopatrzenia dla pracowników urzędów, instytucji i zakładów pracy wykupywać będą delegaci rad zakładowych w poszczególnych biurach sprzedaży kart, w której dzielnicy mieści się dany zakład pracy np. fabryka „Częstochowianka“ karty zaopatrzenia pobierać będzie w IV Rejonowym Biurze Sprzedaży Kart ulica Równoległa 12 (Ostatni Grosz).

Zakłady opieki zamkniętej, domy starców, schroniska, żłobki i domy dziecka mogą pobierać karty wymienne tylko dla personelu, natomiast dla podopiecznych w żadnym wypadku wspomnianych kart pobierać nie wolno.

Wyszczególnione powyżej terminy pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po terminie uwzględniani nie będą.

Częstochowa, dnia 13 czerwca 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu (—) I. Kuśmierski

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

PAP 4902

L. dz. Apr. 370/46

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie wzywa Rady Zakładowe do zgłoszenia się w Wydziale Aprowizacji i Handlu, Dąbrowskiego 7, pokój 202, celem pobrania karty zapotrzebowania na smalec dla tych pracowników, którzy otrzymali paczki żywnościowe na miesiąc kwiecień 1946 r.

Częstochowa, dnia 11 czerwca 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu (—) I. Kuśmierski

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

PAP 4882

Ś. † P.

z WIDERÓW

Anna SKALIK

Po krótkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła 12 czerwca 1946 roku, przeżywszy lat 90.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Ciasnej 13 do kościoła św. Rodziny nastąpi w sobotę o godz. 3 po poł.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

córka, zięć, synowie, synowie, wnuczki i prawnuczki.

W pierwszą rocznicę śmierci ukochanego Męża i Ojca naszego

Ś. † P.

Mariana Krzemińskiego

zostanie odprawiona Msza św. w dniu 15 czerwca o godz. 7-ej rano, w kościele Najśw. Maryi Panny, na którą zapraszają znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego

Żona i córka.

L. 018584

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.